Rok II. Warszawa, dn. 25 lutego 1925 r. № 7/15.

Głos Oficera Rezerwy

Tygodnik społeczny bezpartyjny

Gdzie Konsekwencja.

W liście do redakcji p. mjr. rez. inż. Karola Macury — znajdujemy taki ustęp:

Zorganizowanie oficerów rezerwy w jeden silny związek, któryby był łącznikiem między wojskiem stałem i całym narodem, któryby w oficerach rezerwy wyrabiał zamiłowanie do wojska i szlachetną ambicję, uważam za cel główny, zaś kłopoty materjalne, które się obecnie wybiły na plan pierwszy za uboczny cel związku i t. d.

O jakich to kłopotach materjalnych pisze p. mjr. Macura. Czytam „Głos" od pierwszego numeru i widzę że jeden tylko kłopot mają oficerowie rezerwy któremu na imię: „LOKAL". Nie wiem jak to p. mjr. Macura i wielu, wielu innych wyobraża sobie to zorganizowanie się, dążenie do tych zresztą jak wyżej pięknie wypisanych celów — bez lokalu. Takie organizowanie się „w cukierni czy też na kolanie" mija się z celem. Wprzód trzeba mieć gdzie się organizować, a potem przystąpić do pracy dla Ojczyzny.

Nie przypuszczam aby wysuwanie tego kłopotu miało aż zrazić na razie do Związku władze wojskowe i państwowe. Taktyka oficerów rezerwy jest słuszną, **muszą mieć wpierw lokal, aby się móc organizować, — boć szumne wygłaszanie celów w organizacji bez lokalu, to absurd.**

Oficerowie rezerwy, obroniliście Ojczyznę i macie prawo żądać kąta w tejże Ojczyźnie — nie jako nagrody osobistej t. j. dla siebie i rodziny, dzieci i rodziców — staruszków — choć i to Wam się należy. Chyba w żadnym innym państwie oficer rezerwy i jego najbliższa rodzina nie włóczą się po przytułkach, nie piastują zaszczytnych posad tragarzy, nie mdleją z głodu na ulicach miasta. **Ale Wy wołacie do władz i słusznie o lokal dla Związku** o lokal w którym by móc dalej dla **Ojczyzny pracować** — to nie nagroda, to nie łaska, **to święty obowiązek władz państwowych** lokal taki dać lub też pomóc w wybudowaniu. Państwo, które w projekcie budżetu na rok 1925 na cele religijne wstawia sumę 16.051.886 zł. — mogło by nie pomijać milczeniem wołania najlepszych swych synów.

Co zaś do tych „**co z za grobu nagród się nie domagają**" też można by coś powiedzieć. A czyjeż to, jak nie ich, tych cichych, wielkich bohaterów duchy wołały przez usta swych bliskich „**zapomnieliście**". Podczas kiedy **inne państwa wyznaczyły miejsca hołdu swym nieznanym bohaterom** u nas pytano, **a gdzież mogiła „Nieznanego żołnierza"**. A duchy naszych bohaterów czekały na miejsce gdzieby podczas ciszy nocnej zbiedz się mogły z tak olbrzymiego frontu na jakim **Polski walczył Żołnierz** — aby gwarzyć o mękach i radościach swego narodu. Duchy naszych bohaterów wołały o kąt na ukochanej Polskiej Ziemi, a słyszeli nie wszyscy, a nie słyszały ich nasze władze—słyszeli je ci, co po nich tęsknią, co płaczą serdecznemi łzami — słyszeli je ci, co napróżno szukają mogiły, aby móc kwiatek na nią rzucić, — ten dowód hołdu, czci i pamięci. **I u nas w Polsce** gdzie chyba najwięcej „nieznanego żołnierza" poległo, **nie słyszał wołania rząd — aż garść lepszych w narodzie obroniła nas od dalszej hańby niepamięci i cichaczem w nocy wzniosła mogiłę. O lepsi w narodzie, Cześć Wam!** — Cześć Wam! szepczą duchy poległych, cześć Wam — wołają wdzięczne serca sióstr, żon, braci, ojców i matek stroskanych, wypatrujących oczy za nieznaną mogiłą swych drogich.

Ile razy przechodzę obok tablicy poświęconej drogim nam bohaterom, czytam w duszy.

Nieznanym — Nieznani.

A cóż na to „znani" przedstawiciele władz? rumieniec wstydu pali ich skronie i palić je będzie, **o ile nadal pozostaną głuchymi na wołania tych, co pozostali przy życiu, i chcą dalej owocnie dla Ojczyzny pracować.**

Racz przyjąć Szanowna Redakcjo wyrazy prawdziwego szacunku i życzenia owocnej i wytrwałej pracy.

Czytelniczka.

Z życia oficerów rezerwy w Królewskiej Hucie.

Jesienią roku 1923, powstała tu myśl założenia Koła Miejscowego Związku Oficerów Rezerwy. Pierwszymi inicjatorami byli: kapitan lek. rez. dr. Zając, kapitan lek. dr. Nowak i kapitan rez. Stypulski. Zabiegi i trudne zadanie, jakiego się ci koledzy podjęli, nie osiągały pożądanego rezultatu i Koło nie rozwijało się, lecz coraz bardziej nikło i po kilkumiesięcznem swem istnieniu zupełnie upadło.

Przyczyna upadku Koła różnie była komentowana.

Za właściwą przyczynę uważali niektórzy koledzy to, że na zebraniach na pierwszy plan wysuwano sprawy gospodarcze, a zagadnienia ideowe i ważniejsze postulaty oficerów rezerwy traktowano jako rzecz drugorzędnej wagi. I zdaje się, że

podawanie tych zjawisk, jako przyczynę upadku Koła, jest trafne, jeżeli się zważy, że oficer rezerwy, przybywszy na Górny Śląsk tuż po zdemobilizowaniu go, miał tu już byt z góry zapewniony, a przynajmniej zabezpieczoną miał posadę. Nie znajdował się więc w takim położeniu jak inni koledzy, którzy pamiętają, w jakich warunkach i z jakich pobudek organizowali się w pierwszych początkach po ogólnej demobilizacji. Wtedy to zdemobilizowany oficer, znalazłszy się bez środków do życia, uważał zrzeszenie się wszystkich zdemobilizowanych oficerów jako jedyny środek do poparcia swych postulatów gospodarczych, szukał w tej organizacji obrony swych słusznych praw i żądań za tyloletnie trudy wojenne.

Inaczej przedstawia się sprawa zrzeszenia oficerów rezerwy traktowano jako rzecz drugorzędnej wagi. I zdaje się, że materjalnego w swej organizacji, pragnie on w dalszym ciągu służyć swej ojczyźnie, zdając sobie sprawę, że tu zwłaszcza na kresach winien swej Ojczyźnie pracę narodową.

Przekonawszy się o zaistnieniu takiego stanu rzeczy, kilku kolegów a między nimi por. rez. i były adjutant 75 p. p. w Królewskiej Hucie p. Borzym i por. rez. p. Pięta, potrafili, przy pomocy Okręgowego Zarządu Związku Oficerów Rezerwy nakłonić zamieszkałych tu oficerów rezerwy do ponownego zrzeszenia się.

I oto w dniu 9 października 1924 r. zebrali się w Królewskiej Hucie w Hotelu Śląskim oficerowie rezerwy w liczbie około 40 w celu zrealizowania tej od dawna drzemiącej myśli. Starosta i kapitan rez. dr. Potyka zagaił to zebranie organizacyjne i ubolewał nad tem, że istnienie Koła natrafiało dotychczas na wielkie trudności i w dłuższych wywodach przedstawił cele istnienia Koła. Następnie zaapelował do zebranych, by w miarę możności spełnili swoje zadanie wobec Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Z ożywionej dyskusji wynikało, że założenie Koła miejscowego w Królewskiej Hucie jest koniecznem. Na zebraniu tem zostali wybrani do Zarządu: major lotnik rez. Szonowski Brunon, jako prezes, kapitan rez. Popiołek Antoni i por. rez. Borzym Bolesław jako zastępcy prezesa, por. rez. Sadkowski-Rola Kazimierz jako sekretarz i ks. kapelan rez. Krzoska Emanuel jako skarbnik.

Że myśl inicjatorów zrzeszenia oficerów rezerwy pod hasłem narodowem nie zawiodła, okazało się to już na zebraniu organizacyjnem, gdy po uskutecznionym wyborze zarządu, obecni uchwalili dwie znamienne rezolucje, z których pierwsza dotyczyła protestu przeciw machinacjom niemieckim, na skutek słów wypowiedzianych w Lidze Narodów przez byłego premjera Wielkiej Brytanji w sprawie Górnego Śląska, druga zaś dotyczyła protestu przeciw uprzywilejowaniu Niemców na Ziemiach Zachodnich, które wynika z decyzji, powziętej przez

Radę Ministrów w sprawie wykonania polsko-niemieckiej umowy zawartej w Wiedniu.

Każde następne zebranie nacechowane było również pobudkami ideowemi. Koło nasze już na drugiem zebraniu przystąpiło do Ligi Obrony Powietrznej Państwa jako członek dożywotni. Jak z dzienników się dowiadujemy, Koło nasze jest jedynym członkiem dożywotnim L. O. P. P. wśród tylu istniejących stowarzyszeń w Królewskiej Hucie. Załączam Panu Redaktorowi wycinek z gazety, w której pojawił się komunikat w tej sprawie.

Pozatem Zarząd Koła, spełniając swe obowiązki statutem zakreślone, utrzymuje kontakt z władzami wojskowemi i cywilno-państwowemi, tudzież stowarzyszeniami kulturalno-oświatowemi, a to dla osiągnięcia celów w statucie przewidzianych.

W tym krótkim czasie swego istnienia niektórzy członkowie brali już udział w ćwiczeniach aplikacyjnych i wykładach oficerów czynnej służby tutejszego garnizonu, a Zarząd zapraszany był kilkakrotnie przez stowarzyszenia kulturalno-oświatowe do brania współudziału w obradach, dotyczących ogólnych spraw narodowych. Jeden z członków Zarządu wybrany został przez grono tutejszych obywateli do Komitetu Budowy Domu Ludowego w Królewskiej Hucie.

Zarząd podjął się również pośrednictwa pracy, z którego na razie korzystali dwaj członkowie.

Po niespełna kilkumiesięcznem istnieniu Koła Miejscowego wyłonił się Komitet, który, pragnąc przyczynić się do zadzierzgnięcia węzłów towarzyskich wśród kolegów i szerszego obywatelstwa, urządził w dniu 7 lutego b. r. bal. Bal ten odbił się miłem echem, bo oto w pismach lokalnych czytaliśmy następujący komunikat:

Bal Oficerów Rezerwy w Królewskiej Hucie.

„Wśród wielu dotychczas urządzanych balów w Królewskiej Hucie, wyróżnił się bal Oficerów Rezerwy,który ze względu na swój skromny lecz oryginalny charakter, odbiegający od powszedniej szablonowości zabaw, był prawdziwem spotkaniem oficerów rezerwy z oficerami czynnej służby i ich rodzinami.

Bal ten zwabił nietylko oficerów czynnej służby i oficerów rezerwy miejscowego garnizonu, ale też z Katowic, a nawet i z dalszych okolic, bo z Tarnowskich Gór, Nowego Bytomia, Świętochłowic, Łagiewnik i t. d.

Pięknie przystrojona zielenią sala hotelu „Hrabia Reden" już o godz. 10-tej wypełniła się po brzegi i 400 przeszło osób stanęło do poloneza. Dobry ton i nastrój serdeczny, a przytem ciepły zalotny uśmiech balowy, oto cechy minionej zabawy. Dwie orkiestry pułkowe naprzemian przegrywały melodyjne

tańce, a nieustająca ich gra nadała właściwy rozmach zabawie, która trwała do białego rana. Tańczono bez przerwy, komitet nie dał „próżnować" paniom.

Z urządzonego balu odniosło się wrażenie, że coraz bardziej utrwala się stała łączność oficerów rezerwy z armją czynną."

Do urządzenia balu przyczynili się ogromnie pp. Dowódca Garnizonu i 75 p. p. pułk. Wołkowicki, Komendant P. K. U. pułk. Ott, Prezydent miasta p. Dombek i Dyrekcja Polskich Kopalń Skarbowych.

Należy również podkreślić zasługi p. por. rez. Sieradzona około dekorowania sali balowej i księdza kapelana w rezerwie Krzoski Emanuela, w którego rękach spoczywało ułożenie listy zaproszonych gości, a czego dobrowolnie się podjął, znając tutejsze stosunki.

Że wszelkie przedsięwzięcia tutejszego Koła spotykają się z poparciem tutejszych władz wojskowych dowodzi fakt, że na zebranie miesięczne przybył Dowódca P. K. U. p. pułk. Ott.

Koło tutejsze rozpowszechniło wśród członków „Głos Oficera Rezerwy" i zapisują się na abonentów w Księgarni Polskiej w Królewskiej Hucie. Również i Zarząd Koła jest prenumeratorem.

W przyszłości przewidziane są wykłady z dziedziny wiedzy wojskowej. Z nastroju członków należałoby wnioskować, że wykłady te cieszyć się będą powodzeniem, zwłaszcza, że pogłębianie wiedzy wojskowej w kierunku zaznajomienia się z nowoczesną techniką wojskową i postępami w zakresie zbrojeń — dawno tu już jest pożądanem.

Tak mniej więcej przedstawia się życie zrzeszonych oficerów rezerwy w Królewskiej Hucie.

Kazimierz Rola-Sadkowski, por. rez.
Sekretarz Koła Miejscowego Związku Oficerów Rezerwy województwa Śląskiego
w Królewskiej Hucie.

Ofiarność na rzecz L. O. P. P.

Na miesięcznem zebraniu Koła Miejscowego Związku Oficerów Rezerwy w Król. Hucie, odbytem w dniu 20 b. m., uchwalono na wniosek d-ra Tempki przekazać Lidze Obrony Powietrznej Państwa 100 złotych, jako część zysku z urządzonego balu. Zaznaczyć wypada, że jest to już druga ofiarność ze strony powyższego Związku, który jako stowarzyszenie jest jedynym członkiem dożywotnim L. O. P. P. w Król. Hucie. Spodziewamy się, że inne stowarzyszenia pójdą za przykładem Związku Oficerów Rezerwy.

Kontakt 17 p. p. z oficerami rezerwy.

Czytając artykuł pod powyższym tytułem w Nr. 26 „Polski Zbrojnej" i podejmując apel do oddziałów, by o ile podobna myśl była już zrealizowaną, „Polskę Zbrojną" o tem powiadomić — postaram się w krótkości podać przebieg zebrań oficerów rezerwy na ćwiczenia aplikacyjne, odbywające się raz na tydzień w 17 pułku piechoty w Rzeszowie.

Myśl rzuconą przez władze wyższe, aby na zajęcia aplikacyjne zapraszać oficerów rezerwy podjął dowódca 17 p. p. pułk. Oziewicz, zapraszając oficerów rezerwy, ewidencyjnie do pułku należących, na dzień 16-go i 23-go stycznia b. r.

Dnia 16-go b. m. na godzinę zajęcia aplikacyjnego zebrało się z górą 20-tu oficerów rezerwy, wśród których przeważali z bliższych i dalszych okolic Rzeszowa, a to: z Jarosławia, Łańcuta, Leżajska i t. d. Fakt ten należy szczególnie podkreślić jako wielką gotowość i chęć współpracy ze strony oficerów rezerwy.

Następnie dowódca pułku miał krótkie przemówienie, w którym wyłuszczył cel powołania ich na owe zajęcia.

Następnie odbył się wspólny obiad, w czasie którego przygrywał doskonały zaspół pułkowej orkiestry. W obiedzie wzięli udział prawie wszyscy oficerowie rezerwy, a zwłaszcza zamiejscowi, podczas obiadu wzajemna wymiana myśli zbliżyła ich znacznie do siebie, czego dowodem był wesoły, szczery i niewymuszony nastrój.

Przemowa jednego z nich zakończyła ten pierwszy dzień zetknieńcia się oficerów rezerwy z pracą i nauką wojskową.

Następny dzień miał w programie także zajęcia aplikacyjne i zakończony został również wspólnym obiadem o nastroju jak najserdeczniejszym.

Podkreślam tutaj fakt, iż oficerowie rezerwy pilnie i z wielkim zainteresowaniem jako słuchacze śledzili przebieg zajeć — a dowodem ich zainteresowania się jest to , iż wielu z nich odnotowało sobie podstawowe regulaminy służbowe, by je nabyć i w wolnych chwilach przewertować.

Skwara, por.

Z życia pokrewnych organizacji.

Święto weteranów 1863 r. w Poznaniu.

W dniu 22 stycznia r. b. odbyło się w Poznaniu uroczyste święto weteranów z okazji 62 rocznicy walki o Wolność Narodu. Dwudziestu ośmiu uczestników powstania styczniowego wraz z prezesem swoim prof. por. wet. Callier'em defilowało przed gen. dyw. Raszewskim, dowódcą DOK VII, przy dźwię-

kach orkiestry 7 p. strzelców konnych.

Po defiladzie udano się do Tumu, gdzie w złotej kaplicy odprawił nabożeństwo ks. dziekan pułk. Wilkans, poczem weterani złożyli wieniec u sarkofagu Bolesława.

Następnie odbyło się śniadanie w „Bazarze", gdzie wygłoszono szereg przemówień, między innemi przemawiał gen. Raszewski, który stwierdził, że społeczeństwo nigdy nie zapomni zasług i poświęceń weteranów, dzięki którym właśnie utrzymał się zawsze duch w narodzie.

W święcie weteranów uczestniczył cały korpus oficerski, zaprzyjaźnione stowarzyszenia i związki i uroczystość nosiła charakter ściśle narodowy i podniosły.

Jaki pietyzm dla tradycji narodowej wykazały władze wojskowe z dowódcą okręgu korpusu na czele świadczy fakt, iż weterani defilowali w powozach użyczonych przez wojsko, na czas zaś uroczystości byli przydzieleni do powyższych oficerowie czynni, w charakterze oficerów ordynansowych.

Święto Dowborczyków w Nieświeżu.

Jak wszędzie tak i w Nieświeżu Dowborczycy, obchodząc jedną ze swych rocznic, a zarazem świąt pamiątkowych ,spotkali serdeczny oddźwięk w społeczeństwie. Nieśwież poprzez Łuck to bliski sąsiad Bobrujska, przeżyć więc wspólnych dużo miały te małe gródki „stołeczne" a i dużo nieświeżan było w Korpusie.

W dniu 2-im i 3-im lutego, w rocznicę wzięcia Bobrujska, urządzono w Nieświeżu Zjazd Dowborczyków, w czasie którego powstał oddział Nieświeski.

O godz. 6-ej rozpoczęła się akademja w sali gimnazjalnej; zagaił prezes Grupy Wschodniej Stowarzyszenia, główny organizator obchodu płk. Obuch-Woszczatyński, proponując na przewodniczącego p. Walentego Zielińskiego, wiceprezesa Centr. Zarządu Stow. Dowborczyków, którego też jednogłośnie wybrano.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący, kreśląc dążenia dowborczyków i ongiś w czasie służby wojskowej, i teraz w czasie pokojowej pracy.

Drugi z kolei mówił p. Mierzejewski, delegat Warsz. Okręgu na temat „Ideologja I Korpusu Wschodniego".

Trzecie przemówienie p. t. „Zajęcie Bcbrujska", jak również o delegacji płk. Mościckiego i o tragicznym jego zgonie barwnie skreślił płk. Obuch-Woszczatyński.

Po przemówieniach odczytano telegramy od gen. Dowbór-Muśnickiego, gen. Wroczyńskiego, zarządów oddziałów Stowarzyszenia. Po przerwie rozpoczęło się zebranie organizacyjne Oddziału Nieświeskiego.

P. Wereszczak delegat Centr. Zarządu przedstawił statut,

poczem do Zarządu wybrani zostali pp. Stanisław Bohdanowicz, Zygmunt Domański, Witold Mirkowski, płk. Władysław Obuch-Woszczatyński, Konstanty Okołow-Podhorski, Aleksander Stodółkiewicz, Stanisław Sudwoj i Olgierd Świda.

Stowarzyszenie zamierza wystawić pomnik na wzór pomnika w Bobrujsku, na miejscu gdzie zabity został płk. Mościcki. Fundusz na ten cel daje ordynat nieświeski ks. A. Radziwiłł.

Drugi dzień rozpoczął się od zbiórki na dziedzińcu zamkowym, skąd wyruszył pochód ku kościołowi. Na czele szła orkiestra wojskowa i szwadron honorowy 27 p. uł. dalej niesiono wieniec który będzie złożony na pomniku ś. p. płk. Mościckiego, wreszcie w szeregach szli członkowie Stowarzyszenia ze sztandarami. W kościele zebrało się bardzo dużo osób. Około tonącego w morzu świateł i zieleni katafalku, stanęła straż honorowa 27 p. uł.. Ks. dziekanRokosz odprawił mszę św. żałobną i egzekwje, zakończone marszem żałobnym Chopina i hymnem „Boże coś Polskę".

O godz. 4-ej pp. wydano obiad, który obecnością swą zaszczycił wojewoda nowogrodzki gen. Januszajtis wraz z małżonką. Wojewoda w dłuższem przemówieniu, podkreślając żołnierskie stanowisko dowborczyków i ich gotowość ofiarnej służby dla kraju, wzniósł zdrowie Prezydenta Rzeczypospolitej. Wiceprezes Zarządu Centr. p. Zieliński, w zastępstwie gen. Dowbora-Muśnickiego wzniósł zdrowie p. wojewody, przypominając i podkreślając w gorących słowach te momenty, gdy w r. 1918 gen. Januszajtis, będąc na naczelnem stanowisku w ówczesnej Komisji wojskowej, wyciągnął przyjazną i prawdziwie życzliwą dłoń do dowborczyków, którzy po zdemobilizowaniu do kraju wrócili.

Gen. Januszajtis w serdecznej odpowiedzi, w szczerych słowach wzniósł toast na cześć Stowarzyszenia Dowborczyków i wodza ich gen. Dowbora-Muśnickiego.

Zjazd legjonistów II brygady.

W związku z obchodem uczczenia 40-letniej działalności Sokoła krakowskiego odbędzie się w Krakowie w bież. roku Zjazd II brygady Legjonów polskich, której członkowie wyszli przeważnie z szeregów sokolich krakowskiego gniazda.

W r. 1914 w skład II brygady weszły uformowane z sokolich drużyn polowych z całej Małopolski: drugi pułk pod wodzą płk. Zielińskiego i trzeci pułk z płk. Józefem Hallerem. Na czele szwadronu ułanów, utworzonego z członków oddziału konnego Sokoła, stanął Zbigniew Dunin-Wąsowicz, który zginął później bohaterską śmiercią pod Rokitną. Nad całą II brygadą objął komendę gen. Durski. Cały stan brygady wynosił 1.800 ludzi, z czego nie licząc konnego oddziału, weszło w skład 2 pułku w charakterze oficerów i żołnierzy 980 członków Sokoła krakowskiego.

Obecny komendant Sokoła mjr. rez. Ruciński, pełnił wtedy obowiązki komendanta II baonu. Cała II brygada wyjechała z Krakowa na front w Karpaty 30 września 1914 r., biorąc w trzy dni potem udział w pierwszych potyczkach z Moskalami. Dawni żołnierze i oficerowie II brygady pełnią dotąd przeważnie służbę w wojsku polskiem, a pierwotna formacja ułanów Wąsowicza utworzyła główny trzon obecnego 2 pułku szwoleżerów.

Tegoroczny Zjazd uczestników pełnej chwały II brygady Legjonów zapowiada się nader licznie, a wezmą w nim udział między innymi gen. Haller, gen. Zieliński, gen. Szeptycki i t. d.

Ze Związku powstańców górnośląskich.

W sali kasyna ofic. w pałacu Mostowskich odbyło się walne zebranie członków tego Związku powstańców górnośląskich.

Na przewodniczącego zebrani powołali majora Sołtysa, poczem po sprawozdaniu ustępującego prezesa Związku, p. Grabowskiego z działalności Związku za rok ubiegły, zebrani przystąpili do wyborów nowego zarządu, do którego weszli: mjr. Sołtys, jako prezes, p. Grabowski, wiceprezes, red. Węgielski — sekretarz, oraz Wilchemi, inż. Nawrocki, p. Pułaczewski, jako członkowie zarządu.

Po ożywionej dyskusji, chcąc podkreślić swoją łączność z armją, czonkowie Związku powstańców górnośląskich uchwalili na wniosek p. Węgielskiego zakupienie aeroplanu dla lotnictwa wojskowego.

Nowy zarząd Związku Strzeleckiego oddziału grodzieńskiego.

Na odbytem zebraniu wybrano nowy zarząd oddziału grodzieńskiego Związku Strzeleckiego w składzie następującym: kpt. Bursztyn — prezes; członkowie: Bachmiński, Narewski, Heinik, jako zastępcy: Bąkowski, Mućko, Rudnicki i Wyrzykowski.

Komisja rewizyjna: Grabowski, Piłatowicz, Dobrzański, Palnicki i Mućko.

Stowarzyszenie emerytów wojskowych w Równem.

W pierwszych dniach stycznia b. r. został zorganizowany Oddział Stowarzyszenia Oficerów przeniesionych w stan spoczynku (emerytów wojskowych) w Równem.

Pożądanem jest, aby emeryci, zamieszkali na terytorjum WoŁynia, najlicznej zapisywali się na członków wspomnianego Stowarzyszenia.

Korespondencje należy skierowywać na ręce prezesa Oddziału w Równem, ppłk. Jana Zakrzewskiego, ul. Dubieńska Nr. 12.

Z „Sokoła".

W siedzibie gniazda przy ul. Pięknej Nr. 38 odbyło się zwyczajne zebranie roczne, na którem, po przyjęciu sprawozdania z działalności gniazda za rok 1924, oraz sprawozdania kasowego, prezes okręgu p. Stefan Lesiewicz mówił o proponowanej organizacji gniazda. Mianowicie kilka gniazd złączy się w jedną całość pod nazwą Warszawa—Macierz.

Ujemną stroną działalności gniazda był dotychczas brak stałej siedziby, w której pomieściłby się zarząd i gdzie członkowie mogliby przepędzić kilka godzin dziennie, aby się bliżej poznać i spędzć czas na rozrywkach kulturalnych.

Brakowi temu zapobiegł prezes, który otrzymał na trzy lata lokal na klub przy ul. Żórawiej zupełnie bezpłatnie, na rozszerzenie jednak tego przedsięwzięcia trzeba 25,000 zł.; sumę tę pokryją członkowie, wpłacając jednorazowo, lub ratami po 15 zł., na co wszyscy obecni podpisali się. Lokal ma być gotów przed zlotem sokołów, który odbędzie się w sierpniu i będzie nosił miano „zlotu na pamiątkę obchodu 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego".

Konkurs strzelecki pań.

Zorganizowany przez Polskie Tow. Łowieckie konkurs strzelecki dla pań zgromadził u barjery 14 zawodniczek. Warunki takie zawsze, jak przy konkursach męskich — podawane były przez nas parokrotnie. Zwyciężyła p. Załęska, mając w 3 tarczach najlepszych 230 p., drugie miejsce zajęła p. Nowicka (228), mając przytem najlepszą wogóle tarczę z 81 punktami. Jury stanowili, jak zwykle, pp.: Słomczyński, Złotnicki i Lissowski. Zwyciężczynie otrzymały pamiątkowe żetony.

„Tablica poległych".

Zarząd Bratniej pomocy studentów wyższej szkoły handlowej w Warszawie, pragnąc uczcić pamięć kolegów, poległych w walkach o niepodległość, przystępuje do ufunduwania „Tablicy poległych".

W tym celu zarząd zwraca się z uprzejmą prośbą do tych wszystkich, którzy posiadają wiadomości o poległych, lub zmarłych na wojnie studentach wyższej szkoły handlowej, o zgłoszenie imion i nazwisk ich, z podaniem swych adresów do prezydjum Bratniej pomocy stud. W. S. H.:ul. Koszykowa 9.

Ku czci poległych lotników.

Wśród uroczystego nastroju odbyło się ostatnio przedstawienie w teatrze Wielkim, zorganizowane przez Komitet budowy pomnika poległym lotnikom.

Przedstawienie zaszczycił swą obecnością Prezyd. Rzplitej. Przybyli również przedstawiciele rządu z premjerem Wł. Grabskim i ministrem spraw wojskowych gen. Wł. Sikorskim na czele, członkowie izb ustawodawczych i korpusu dyplomatycznego, liczni przedstawiciele generalicji, oraz korpusu oficerskiego.

Prezydenta powitano odegraniem hymnu narodowego. Przed rozpoczęciem „Pana Twardowskiego", artysta Chmieliński z głębokiem uczuciem wygłosił wiersz okolicznościowy pióra Juljusza Germana.

Wiadomości wojskowe.

Rozdanie świadectw na Kursach Dokształcających dla podoficerów.

W Szkole Podchorążych odbyła się uroczystość rozdania świadectw na Kursach Dokształcających dla podoficerów.

W imieniu komendanta m. st. Warszawy obecny był zastępca płk. Nowakowski oraz grono nauczycieli, wykładających na kursach i stanowiących ich Radę Pedagogiczną. W inaugurującem uroczystość przemówieniu swem kierownik kursów p. Bolesław Gruszecki skreślił przebieg nauk w roku ubiegłym, zachęcając zebranych podoficerów do dalszej owocnej pracy dla państwa i armji. Z kolei przemawiał jeszcze nauczyciel kursów p. Jerzy Kachane, podkreślając trudne warunki, w jakich podoficerowie, z których większość to prawie ludzie żonaci i dzietni, zdobywali wiedzę i rozszerzali swoje horyzonty umysłowe. Wreszcie zabrał głos płk. Nowakowski, który z uznaniem uwydatnił pracę kierownictwa kursów oraz ich ciała pedagogicznego.

Po odegraniu przez orkiestrę 36 p. p. (dawną reprezentacyjną) poloneza i „Odgłosów pamiątkowych" Noskowskiego odbyło się rozdanie świadectw. Odczytywał je kierownik kursów p. Gruszecki, wręczał zaś, ściskając każdemu z kończących serdecznie i po koleżeńsku dłoń płk. Nowakowski wśród ogólnego wzruszenia zebranych.

Przemawiał jeszcze prefekt kursów, ks. kapelan Skorel, błogosławiąc swoich wychowanków na dalszą zbożną pracę i żołnierską drogę żywota.

Było na kursach 125 podoficerów, ukończyło około 100.

Orkiestra zagrała raz jeszcze, poczem abiturjenci kursów zostali we własnem gronie, by dokonać wyboru nowych członków zarządu, który kontynuuje ciągłość pracy i prosperowania kursów.

Czy oficer rezerwy może się starać o powołanie go do służby czynnej i jakie dokumenty są potrzebne?

Oficer rezerwy, ubiegający się o powołanie go do służby czynnej powinien wnieść do Oddz. V Szt. Gen. podanie przez właściwą P. K. U.

Do podania dołączyć należy: 1) curriculum vitae, 2) zaświadczenie dwu oficerów sztabowych o kwalifikacjach moralnych petenta, 3) orzeczenie lekarskie. Wiek petenta nie powinien przekraczać 35 lat.

„Polska Zbrojna".

Czy oficer zwolniony wyrokiem sądu wojskowego ze służby czynnej, z zaznaczeniem, że nie należy uważać tego jako degradację, jest oficerem rezerwy?

Przed rewizją dotyczących ustaw nie da się tego ściśle określić. W obecnej chwili nie, gdyż nie ma prawnej zdolności do piastowania stanowiska, do czego oficer rezerwy w każdej chwili powołany być może. „Ustawa o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów w. p." nie przewiduje dla zwolnionych wyrokiem karnym ze służby specjalnej kategorji ofic., którzyby tylko tytuł posiadali.

„Polska Zbrojna".

Do kogo należy się zwracać po informacje w sprawie odznaczeń za zasługi poniesione przy przyłączeniu G. Śląska do Polski?

— Do p. majora Ludygi-Laskowskiego — Katowice, ul. Bernarda.

„Polska Zbrojna".

Do kogo należy się zwrócić po informacje, czy „górnośląska wstęga waleczności" będzie wymieniana na „krzyż zasługi"?

— Do p. kapitana Zgrzebnioka. (Referat Przysposobienia Rezerw — Katowice).

„Polska Zbrojna".

Do kogo należy się zwrócić o informacje w sprawie nadziału ziemi?

Do wydziału Osad Żołnierskich przy Gabinecie Ministra Spraw Wojskowych.

Obowiązkowe przysposobienie wojskowe.

M. S. Wojsk. opracowało już w ostatecznem brzmieniu ustawę „o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego

i o przysposobieniu wojskowem", która w najbliższych tygodniach wejdzie pod obrady Rady Ministrów.

Ustawa ta przewiduje szerokie ulgi dla wszystkich obywateli, których będzie obowiązywać.

W związku z rzeczoną ustawą, pod przewodnictwem ministra oświaty utworzona zostanie Naczelna Rada wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, której zadaniem będzie powołanie rad okręgowych i powiatowych, oraz koordynacja pracy różnych czynników w kierunku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Skład i działalność tych rad będzie nosiła charakter państwowo-społeczny.

Kurs przysposobienia wojskowego we Lwowie.

Odbywa się we Lwowie trzeci kurs przysposobienia wojskowego. Na kurs ten, sześciotygodniowy, zgłosiło się przeszło 100 uczestników z grona Związku młodzieży wiejskiej, Związku strzeleckiego i Sokoła.

Odbyło się uroczyste otwarcie teatru żołnierskiego w budynku koszar przy ul. Jabłonowskich we Lwowie, w obecności komendanta okręgu korpusowego, jen. dyw. Malczewskiego, jen. Lindego, Zielińskiego, przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, oraz zaproszonych gości. Żołnierze odegrali „Wesele powstańca". Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej zakończono uroczystość.

Lwowski dziennik „Słowo Polskie" rozpisał składki wśród swoich czytelników na ufundowanie samolotu bojowego, który w imieniu czytelników „Słowa Polskiego" będzie ofiarowany dowództwu sił zbrojnych Małopolski wschodniej. Składki przyjmuje administracja „Słowa Polskiego" i Bank ziemiański. Zbiórka ta już w pierwszych dniach przyniosła 10.000 zł.

Kurs instruktorski w Wilnie.

W bieżącym miesiącu dowództwo okręgu korpusu 3-go organizuje w Wilnie instruktorski kurs zimowy dla członków stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych i młodzieży pozaszkolnej. Kurs ma na celu dostarczenie poszczególnym stowarzyszeniom przysposobienia wojskowego dobrze wyszkolonych i fachowo przygotowanych instruktorów. Kurs trwać będzie 6 tygodni.

Przywilej dla dzieci oficerów i podoficerów.

Szef sanitarny okręgu warszawskiego wojskowego zwrócił się do magistratu z prośbą o pobieranie opłat za leczenie dzieci oficerów i podoficerów zawodowych garnizonu warszawskiego, według taksy, ustanowionej dla stałych mieszkańców Warszawy.

Z uwagi na to, że rada miejska w swoim czasie zaleciła magistratowi pobierać opłatę ulgową za leczenie cywilnych funkcjonarjuszy państwowych, magistrat uznał za właściwe przychylić się do prośby władz wojskowych, zalecając pobieranie opłat ulgowych od 1-go lutego r. b.

Uboczne zajęcia urzędników państwowych.

W myśl art. 29 ustawy o państwowej służbie cywilnej, urzędnik powinien donieść swej władzy służbowej o każdem swojem zajęciu ubocznem, przynoszącem mu jakiekolwiek korzyści materjalne i zaniechać takich zajęć, które władza uzna za niedopuszczalne. Wobec tego funkcjonarjusz, który jest już na służbie państwowej, może objąć dodatkowe stanowisko urzędowe nie naczej, jak za zgodą swej władzy. Pracownik taki może pobierać za kontraktem wynagrodzenie odpowiednio do poświęconego dodatkowemu stanowisku czasu, np. pół lub trzy czwarte wynagrodzenia stopnia przewidzianego dla danego stanowiska. Postanowienie powyższe odnosi się i do pracowników kontraktowych.

Przemianowanie kapelmistrzów.

Dep. I. Piech. M. S. Wojsk. L.31841 Piech. Org. wyjaśnia, że kapelmistrze urzędnicy wojskowi nie zostaną przemianowani na oficerów administracyjnych, lecz na zawodowych kapelmistrzów wojskowych na zasadzie specjalnej ustawy. (V — 8).

Kawalerja polska w Londynie.

Pan minister spraw wojsk. otrzymał za pośrednictwem posła polskiego w Londynie, p. Skirmunta, zaproszenie lorda Lonsdale'a do wzięcia udziału kawalerzystów polskich w międzynarodowych konkursach hippicznych, które odbędą się w Londynie, d. 22 — 30 czerwca r. b.

Pozatem pan minister polecił znanemu jeźdźcowi polskiemu, ppułk. Rómmlowi, utworzenie grupy przygotowawczej dla oficerów, którzy mają wziąć udział w międzynarodowych konkursach hippicznych w Nicei w połowie kwietnia.

Z kapituły orderu „Virtuti Militari".

Jak się dowiadujemy, w kapitule orderu „Virtuti Militari" trwają obecnie prace przygotowawcze do nadania orderów „Virtuti Militari" klasy IV, któremi kieruje osobiście marszałek Piłsudski.

W tej sprawie onegdaj marszałek Piłsudski odbył w Belwederze konferencję z Prezydentem Rzplitej.

Odznaka 22 p. ułanów.

Pan minister zatwierdził odznakę pamiątkową 22 pułku ułanów.

Ze świata.

Zebranie Zarządu Stowarzyszenia byłych wojskowych (F. I. D. A. C.) w Paryżu.

W dniu 11grudnia roku ubiegłego odbyło się w Paryżu posiedzenie zwyczajne Zarządu, złożone z przedstawicieli poszczególnych państw, wchodzących w skład „Fidacu".

Polskę reprezentowali pp. Kossowski, Smogorzewski i Baryło.

Z innych państw byli obecni przedstawiciele: Francji, Stanów Zjednoczonych, Anglji, Belgji, Włoch, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji.

Na porządku dziennym była sprawa przyjęcia na członka „Fidacu" — stowarzyszenia rumuńskich oficerów rezerwy zamieszkałych w Paryżu oraz związku „Kruk". Oba wnioski zostały przyjęte jednogłośnie.

Następnie uchwalono przesłać piśmienne podziękowanie angielskiemu „Britisch Legion" za tak serdeczne i świetnie zorganizowane przyjęcie uczestników zjazdu ogólnego w Londynie. W imieniu przedstawicieli angielskich dziękował pułk. Crosfield za wyrażone uczucia.

Postanowiono przyjąć do wiadomości ustąpienie z Zarządu generalnego sekretarza Zarządu, Rogera Pervez, który bezinteresownie pracował w przeciągu czterech lat dla dobra „Fidacu" a obecnie był zmuszony ustąpić, gdyż warunki rodzinne zmusiły go do oddania się wyłącznie pracy zarobkowej. Zebranie złożyło ustępującemu swe podziękowanie. Dalsze punkty zebrania jak: sprawa uregulowania składek członkowskich, sprawa organizacji kobiecych, organizacji Komisji propagandowej — zostały odłożone do następnego zebrania.

Obradom przewodniczył prezes-założyciel Charles Bertrand, przy obecnych prezesie pułk. Thomas M. Miller, sekretarzu generalnym M. d'Arigneau i skarniku majorze Barlow.

Armja irlandzka.

Angielska prasa donosi o wydaleniu z armji Wolnego Państwa Irlandzkiego 41 oficerów i żołnierzy w związku z buntem wojskowym w marcu zeszłego roku.

Poziom moralny armji Wolnego Państwa sformowanej jedynie w celu zwalczania republikanów, jest nadzwyczaj niski. Rekrutuje się ona przeważnie ze zdemobilizowanych resztek

pułków irlandzkich z wojny wszechświatowej i niedobitków armji republikańskiej zwabionych dobrą pensją i okazałym ciemno-zielonym mundurem.

Żydowscy strzelcy w armji angielskiej.

W czasie wielkiej wojny podarował król angielski trzem bataljonom: 38, 39 i 40-mu strzelców żydowskich, walczących w szeregach armji angielskiej, sztandary, które pod temi znakami walczyły na froncie niemieckim i kilkakrotnie otrzymały pochwałę za waleczność.

Po przeprowadzeniu demobilizacji armji angielskiej rozpuszczono „strzelców żydowskich" do domu, a sztandary zabrała londyńska organizacja sjonistów na przechowanie.

Zostały one złożone w jednej z synagog w Londynie.

Obecnie sztandary te wysłane być mają do Jerozolimy i oddane trzem żydowskim pułkom, które odziedziczą po „żydowskich strzelcach" pamiątkowe znaki.

Delegacja pułków palestyńskich, w której skład wchodzi 1 oficer sztabowy, 1 kapitan, oraz 2 młodszych oficerów i 18 żołnierzy odjechała już do Londynu po sztandary.

Angielska krytyka wojska czechosłowackiego.

W prasie angielskiej spotykamy krytykę wojska czechosłowackiego, a w szczególności: nadmiernie wysokiej jego liczebności pokojowej (150.000 szeregowych, 100 generałów) wielkiego budżetu i rzekomo o wiele gorszego niż w byłem wojsku austrjackiem, obchodzenia się z szeregowymi (liczne bardzo wypadki samobójstw). Na podstawie niemieckich danych wojskowy budżet materjałowy Czechosłowacji na r. b. ma wyglądać następująco: a) artylerja właściwa (działa) — 322 miljony koron czeskich, b) amunicja — 192 mil., c) artyleryjskie oddziały pomiarowe — 7,2 mil., d) zakłady artylerji — 28,3 mil., e) szczególne środki uzbrojenia — 11,5 mil., f) badania artyleryjskie — 23,5 mil., g) wytwórnia amunicji Politz — 45 mil., h) wytwórnia naboi karabinowych — 33 mil., i) samojazdy — 75 mil., j) lotnictwo — 105,3 mil. kor. czeskich.

(„Observer").

Projekt zniesienia wojska w Danji.

Obecną siłę zbrojną Danji stanowi narodowa milicja. Służba wojskowa rozpoczyna się w 20 roku życia i trwa 16 lat, (8 lat czynna i 8 lat rezerwa). Rekruci są cwiczeni 150 dni w piechocie, 215 dni w artylerji polowej, 245 dni w artylerji brzegowej i 425 dni w kawalerji. Inżynierja powołuje się na 200 dni.

Poza tym 1/4 szeregowych należących do służby czynnej ćwiczy się od $2^1/_2$ do $8^1/_2$ mies. dłużej. Stosownie do rodzaju broni wojsko duńskie liczy 3 dywizje. Stan liczebny w czasie pokoju wynosi 38 tysięcy, a w czasie wojny 60 tysięcy ludzi organizację tą uznano za niewystarczającą. Projekty zmian poszły w dwóch kierunkach: jedni żądają wzmocnienia wojska —drudzy zupełnego jego zniesienia,a ustanowienia rezerwowego korpusu policyjnego, liczącego 7 tysięcy ludzi powoływanych w razie potrzeby do służby czynnej.

Wyćwiczenie Korpusu ma trwać 4 miesiące, poczem następuje zwolnienie z szeregów. Na czele stoi dyrektor ze swym sztabem, który powinien dbać o to aby Korpus można było zwołać w ciągu 24 godzin, oraz musi utrzymywać odpowiednie magazyny i składy.

Plan przewiduje ponadto policję morską (na lekkich statkach). Czas potrzebny na przeprowadzenie tego planu ma trwać 4 lata.

Książki nadesłane do redakcji.

J. N. Siergiejew **„Od Dźwiny ku Wiśle"** z rosyjskiego przełożył i wstępem opatrzył Józef Moszyński, Warszawa 1925. Stron 160. Cena wraz z atlasem 8 zł. Wydawnictwo Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego.

Kurs historji Wojen. **„Wojna francusko-pruska 1870 — 1871"**, z francuskiego przełożył i wstępem opatrzył Antoni Bogusławski, major Sztabu Generalnego. Warszawa 1925. Wydawnictwo Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Stron 134. Cena wraz z atlasem 5 zł.

P. Lucas, pułkownik Sztabu Generalnego. **„Rozwój myśli taktycznej we Francji i w Niemczech podczas wojny 1914 — 1918 r".**, z francuskiego przełożył Jerzy Biernacki, podporucznik rezerwy. Warszawa 1925. — Wydawnictwo Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Str. 282. Cena 6 zł.

Kapitan Janusz Groszkowski, inżynier elektryk **„Lampy katodowe, oraz ich zastosowanie w radjotechnice"** z przedmową profesora M. Pożaryskiego. Warszawa 1925. Wydawnictwo Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego. Str. 328. Cena 14 zł.

Książki powyższe są do nabycia w Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa, ul. Nowy Świat 69, tel. 202-19. Konto P. K. O. 162. — Sprzedaż za gotówkę, bądź na 3 miesięczne spłaty, na miejscu lub listownie.

Pisma nadesłane do redakcji.

„Bellona" 2 egzemplarze, mc. grudzień r. z. i styczeń r. b.

„Bellona", pismo znane już u nas nietylko w sferach wojskowych, lecz niejednokrotnie wzbudzające swą treścią poważne zainteresowanie i wśród społeczeństwa cywilnego, rozpoczęło nowy rok kalendarzowy numerem, który również powinien zwrócić na siebie uwagę. Numer ten rozpoczyna praca gen. dyw. Thulli'ego „Polska czy francuska doktryna wojenna", rozważająca poruszone we wrześniowym numerze „Bellony" z roku ubiegłego przez gen. dyw. Romera zagadnienie czy i jakim zmianom powinna uledz u nas, ze względu na zupełne pod wieloma względami odmienne warunki, francuska instrukcja taktycznego użycia wielkich jednostek. Zagadnienie dla prowadzenia ewentualnych przyszłych działań wagi podstawowej, które powinno i musi być poddane gruntownej analizie. Artykuł następny, mjr. S. G. Zawadzkiego „Jeszcze o rozciągłej przestrzeni i ograniczonych siłach", rozpatrujący zagadnienie manewru odwrotowego, wzbudzi niewątpliwie szerokie zainteresowanie, gdyż rozważania swe opiera autor na przykładzie naszego odwrotu z roku 1920, analizując początkowe błędy tego odwrotu i późniejsze zarządzenia do operacji warszawskiej. Praca jest tem ciekawsza, że z natury rzeczy wiąże się niejednokrotnie z niedawno wyszłą książką marszałka Piłsudskiego „Rok 1920".

Mjr. dr. Seruga ogłasza niewielkie, lecz ciekawe studjum p. t. „Udział radjostacji warszawskiej w bitwie o Warszawę w r. 1920", opisując, jak radjostacja warszawska, która znała długość fal polowych stacyj bolszewickich, dostroiła się do średniej długości tych fal i — poczynając od godziny 16 dnia 18 sierpnia 1920, w ciągu 26 godzin nadawała nieustannie falami gasnącemi z bardzo wielką energją wyjątki z rozmaitych czasopism i t. p., zrywając w ten sposób jedyną łączność między rosyjskiem naczelnem dowództwem, a północnemi armjami bolszewickiemi, co w dużym stopniu przyczyniło się do ich klęski.

Artykuł ostatni por. Kuszelewskiego „Ewolucja zasad użytku czołgów w czasie wojny światowej" obrazuje rozwój poglądów na użycie czołgów od pierwszego ich zastosowania, dnia 15.IX 1917 r., którą to datę angielski płk. Fuller nazywa pierwszym dniem nowej epoki historji wojennej, po dzień bitwy pod Amiens 8.VIII 1918 r., który Ludendorff nazywa dniem żałoby Cesarstwa Niemieckiego, w którym 330 czołgów w ciągu 4 minut przerwało pozycje niemieckie.

Rubryka „Na czasie" zawiera omówienie tak aktualnego obecnie zagadnienia ochrony pogranicza kpt. S. G. Hinterhoffa, oraz omawia zamierzenie Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego wydania bogato ilustrowanego dzieła „O wojsku polskiem w dobie dzisiejszej" dla zaznajomienia społeczeństwa z życiem i pracami wojska w celu tem ściślejszego zespolenia tych obu czynników obrony państwa.

Kroniki francuska, rosyjska, belgijska i czechosłowacka, przegląd broni i służb, oraz sprawozdania zamykają numer, w którym zwraca jeszcze uwagę, wznowiona rubryka „Przegląd Miesięczny" pióra mjr. S. G. Wiatra, poświęcona najważniejszym zagadnieniom i wydarzeniom chwili. W obecnym „Przeglądzie miesięcznym,, omówiono projekty ustaw o zakwaterowaniu wojska i organizacji najwyższych władz wojskowych.

„Panteon Polski" Nr. Nr. 1, 2, 3 i 4. 19 ilustracji zdobi ostatni Nr. „Panteonu Polskiego", tego jedynego w Polsce dwutygodnika, poświęconego czci i pamięci poległych o Wolność Polski, a w treści wiele cennych zapisków i wspomnień, jak p. Szumskiej, Kochanowskiego, dużo życiorysów poległych: T. Debrowskiego, Kadyego, Steinbausa, Krzyczkowskiego i wielu innych.

Całość, to dokumenty bohaterstwa i ofiary żołnierza polskiego.

Pismo godne poparcia. — Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Adres: Lwów, ul. Zielona 7.

Koledzy którzyby chcieli przystąpić do udziału w organizowanej prze ze mnie **spółce handlowej** z ograniczoną odpowiedzialnością zechcą skomunikować się ze mną telefonicznie.

Redaktor.

Prenumerata kwartalna 3 zł., miesięczna 1 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** 1 strona 100 zł., pół — 50 zł., ćwierć — 25 zł., ósemka — 15 zł, margines — 30 zł., jednowierszowe adresy firm — 3 zł. **Ceny ogłoszeń na okładce kolorowej o 50 % drożej.** Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680.

Redaktor i wydawca: kapitan rezerwy **Stefan Krzaczyński.**

Druk. R. Olesiński, W. Merkel i S-ka. Warszawa Chłodna 37, tel. 69-46.